DZIEŃ WARSZAWY

WYDANIE PORANNE

Rok IV | 31-szy dzień krwi i chwały | W walczącej Warszawie, czwartek 31 sierpnia 1944 | Nr. 1044

Zdrada ludu warszawskiego

Kiedy okazało się, że Moskwa odrzuciła — jak to podał Vernon Bartlett — wszelkie propozycje naszych zachodnich aliantów co do udzielenia nam skutecznej pomocy, bądź uzależniła od zgody Anglo-Amerykanów na postawienie przed sądem wojennym dowódców A. K., Londyn i Waszyngton ujawniły kulisy tego wielkiego skandalu międzynarodowego (szczegóły patrz na str. 2-ej) i założyły swe zdecydowane veto, uznając A. K. za armię regularną.

Nie jest to jednak wszystko. Rządy Anglii i Ameryki—stwierdza „Nowy-Świat" — zamierzają zdecydowanie poprzeć opracowany przez rząd Mikołajczyka projekt rozwiązania konfliktu polsko-rosyjskiego. Anglia daje wyraźnie do zrozumienia, że sprawy środkowej i wschodniej Europy nie mogą być wyłącznym terenem zainteresowań i dyspozycji Sowietów. Rzecz znamienna, że w tym właśnie momencie, kiedy Rosja wyraźnie przeciągnęła strunę, P. P. R-owska „Armia Ludowa" porzuca taktykę judzenia i niespodziewanie występuje z pochwałą skrwawionej Warszawy pióra... kpt. Czerwonej Armii Kaługina, który przy sztabie A. K. pełni funkcje łącznika z dowództwem rosyjskim. Nie zmieni to w niczym prawdy, którą dostrzeżono nawet na drugiej półkuli w N. Yorku, gdzie tygodnik „New Leader",cytując radiowe apele Zw. Patriotów Polskich, nie bał się powiedzieć: „Warszawski ruch podziemny został zdradzony ze względów politycznych, a nie wojskowych".

Marymont spalony

Silny napór nieprzyjaciela na śródmieście

Niemcy podpalili całą dzielnicę Marymontu, po wypędzeniu ludności cywilnej. kły most.

Niemiecki most pontonowy na Wiśle na wysokości *Bielan* został rozebrany, obecnie do przepraw używa się promu. W Młocinach Niemcy wybudowali zwykły most.

Na *Żoliborzu* Niemcy umacniają się w Instytucie Chemicznym oraz na zachód od dworca Gdańskiego. Na północ od *Boernerowa* i w okolicach *Wawrzyszewa* Niemcy rozbudowują swe pozycje obronne. Okolice są patrolowane przez Kozaków.

Na Starym Mieście trwał w dalszym ciągu silny nacisk niemiecki. Nasze pozycje nagół utrzymujemy. Trwają silne natarcia niemieckie w rejonie gmachu PWPW. Uderzenie niemieckie na Kanonię i kościół na Piwnej zostało powstrzymane. Trwały silne natarcia niemieckie na kościół Kanoniczek, ratusz i pałac Blanka. Toczą się zacięte walki.

W Śródmieściu przy silnym wsparciu ogniowym Niemcy natarli w kierunku t. zw. Frontleitstelle przy ul. Emilii Plater, na Wspólną i Nowogrodzką. Niemcom udało się opanować ruiny domów przy ul. Emilii Plater 23 i 25 oraz na Hożej 84. Na skutek nękającego ognia nieprzyjacielskiego powstały pożary na ul. E. Plater i Nowogrodzkiej.

Rejon ul. Piusa, alei Ujazdowskich, alei Róż i Wiejskiej Niemcy silnie umocnili i obsadzili bronią maszynową.

Stwierdzono silne placówki niemieckie na ul. Granicznej oraz na pl. żelaznej Bramy u wylotu ul. Rynkowej i Skórzanej. Placówki te są silnie wyposażone w broń maszynową i oparte o barykady.

Nasze oddziały opanowały narożnik ul. Towarowej od strony alei Sikórskiego. Pl. Zawiszy znajduje się pod naszym obstrzałem, nie jest jednak zajęty.

Zdobyto 8 karabinów maszynowych, 1 granatnik, 2 pistolety maszynowe, 9 karabinów 25 granatów i amunicję.

Rumuńskie zagłębie naftowe w rękach sowieckich

MOSKWA, 30.8. — Wojska rosyjskie zdobyły dziś Plojesti i opanowały całe rumuńskie zagłębie naftowe. W Dobrudży Rosjanie zdobyli Harsova i Cernavoda i znajdują się o niespełna 40 km. od granicy Bułgarii.

Bułgaria podpisuje pokój

ŁONDYN, 30.8. Do Kairu przybyła dziś drogą powietrzną bułgarska delegacja pokojowa, celem podpisania warunków zawieszenia broni z W. Brytanią i St. Zjednoczonymi.

Łapanki - do ostatniej chwili

Z kieleckiego donoszą o masowych łapankach, urządzanych przez Niemców na zapleczu frontu w miastach i po wsiach. Trwa wywożenie na roboty fortyfikacyjne, aresztowania i egzekucje.

Na całym terenie pokazały się oddziały kozackie, ukraińskie i mongolskie w służbie niemieckiej, które pod pozorem wyłapywania partyzantów plądrują wsie, przedmieścia miast, rozstrzeliwują niewinnych, rabują dobytek mieszkańców, zniewalają kobiety, palą osiedla. Ludność całych wsi na wiadomość o zbliżaniu się tych oddziałów opuszcza domy i chroni się w lasach.

Od 24-go sierpnia obowiązuje przymus pracy fortyfikacyjnej dla roczników 1894—1930.

Czołgi niemieckie cofają się

Wczoraj wczesnym rankiem jak i poprzedniej nocy przez most pontonowy w okolicy Siekierek przerzucali Niemcy oddziały broni pancernej, które po przejściu Wisły kierowano ku ul. Szwoleżerów.

Koszary przy ul. Szwoleżerów są ewakuowane i płoną.

Na Radzie ministrów

Rada ministrów pod przewodnictwem prem. Mikołajczyka, rozważyła sprawozdanie o wynikach interwencji u rządów mocarstw sprzymierzonych w sprawie pomocy dla Warszawy i przyznania praw kombatanckich polskiej armii krajowej.

Po uzgodnieniu z Radą Jedności Narodowej w kraju programu rządu w sprawie polsko-sowieckiej, Rada ministrów jednomyślnie uchwaliła przesłać ten program w postaci memorandum do wiadomości rządowi sowieckiemu.

Pomoc angielska

◆ W związku z deklaracją, uznającą A. K. jako armię sojuszniczą i integralną część polskich sił zbrojnych, oświadczają oficjalnie ze strony brytyjskiej, że deklaracja ta jest równoznaczna z decyzją W. Brytanii przyjścia z pomocą Warszawie nie tylko moralną, ale przede wszystkim materialną.

Zetrzeć tyranię z powierzchni ziemi!

Członek parlamentu brytyjskiego z ramienia robotników, James Worker, przemawiał wczoraj do walczącej Warszawy.

— Przez długich pięć lat — mówił — śledziliśmy z zainteresowaniem i podziwem walkę ludu polskiego z brutalnym najeźdźcą. Śledziliśmy wszyscy udręki, przez jakie przechodziliście i wiemy, że lud polski to prawdziwi bojownicy demokracji, którzy nigdy nie opuszczą sztandaru wolności, chyba z życiem.

A teraz od czterech tygodni toczycie w Warszawie bitwę prawie bez żadnej pomocy, zdobywając sobie podziw nie tylko ludu brytyjskiego lecz także podziw narodów całego świata. Wiem, że *gardzicie tyranią i samowładztwem.* Wiem, że walczyć będziecie o wolność do ostatniego tchu. Ufamy, że utrzymacie wysoko sztandar wolności *bez względu na to, jakiej przewadze stawić musicie czoła.* Wiemy, co przecierpieliście i co jeszcze będziecie musieli przecierpieć, lecz gdy zaświta dzień wolności, imię Polski na całym świecie słynąć będzie w dziejach wolności. Gdy wojna zostanie zakończona i osiągniemy wolność, o którą walczymy, istnieć będzie Polska wolna, oparta na demokracji, oraz pomocna w pracy nad wewnętrzną budową całej Europy i nad starciem tyranii z powierzchni ziemi.

Na falach radiowych

◆ Nocy ubiegłej pojawiły się znów nad Anglią po 5-dniowej przerwie latające bomby. Przerwa spowodowana była działalnością wojsk sojuszniczych, które, naciskając nieprzyjaciela w kierunku Pas de Calais, wprowadziły zamęt wśród wojsk niemieckich. Ilość latających bomb zmniejszyła się w stosunku do poprzedniego tygodnia o 50%.

◆ 750 ciężkich bombowców alianckich dooknało nalotu na Kilonię i Bremę. Równocześnie w półn. Francji wielkie zespoły myśliwców brytyjskich atakowały wyrzutnie latających bomb.

◆ Wojska amerykańskie, ominąwszy Reims, posunęły się na wschód od tego miasta i znajdują się 60 km od granicy belgijskiej. Druga kolumna wojsk sprzymierzonych przekroczyła Marne pod Epernay. W stronę Belgii wojska alianckie dotarły do Laon i znajdują się w jednym punkcie o 150 km od granicy niemieckiej. Wojska francuskiej armii krajowej zajęły miasto Clermont Ferrand oraz Teraro.

◆ Na froncie włoskim oddziały 8-ej armii zdobyły Bibienę, kluczowy punkt, z którego prowadzą drogi do środkowej części linii Gotów.

◆ Wczoraj rzecznik wojskowy radia niemieckiego gen. Dittmar oświadczył: „Nie ukrywamy przed narodem niemieckim powagi sytuacji".

◆ Oddziały wojsk sprzymierzonych dokonały wczoraj wypadu na wyspę dalmatyńską Korczulę. Zniszczono stanowiska artylerii niemieckiej i magazyny wojskowe.

◆ Komunikat kwatery głównej marsz. Tito stwierdza, że powstańcy jugosłowiańscy nadal toczą walki z silnym oddziałem bułgarskim, liczącym 3.000 ludzi. Stawia to w dziwnym świetle oświadczenie rządu bułgarskiego o wycofaniu swoich wojsk okupacyjnych z Jugosławii i Grecji.

◆ 750 amerykańskich latających fortec i liberatorów bombardowało Hamburg i Berlin.

◆ Berlin przyznaje, że nocy wczorajszej silne formacje samolotów anglosaskich bombardowały Bogumin i Morawską Ostrawę.

◆ Jak podaje Berlin, na wyraźne życzenie władz słowackich, wojska niemieckie wkroczyły do Słowacji, celem zwalczania partyzantów komunistycznych.

◆ W północnej Francji dostał się do niewoli 6-ty generał Otto Richter, niedawno przybyły z frontu wschodniego.

◆ Wczoraj za dnia lotnictwo alianckie bombardowało Kilonię i Bremę, w nocy zbombardowało Szczecin i Królewiec, zrzucając 1200 ton bomb.

◆ Pierwszym żołnierzem alianckim, który przekroczył Sekwanę, był Polak z Ameryki ppułkownik Jachim z Chicago, który zbudował most pontonowy na Sekwanie o 40 km na półn.-wschód od Paryża.

Rosjanie i Niemcy o froncie

Komunikat sowiecki o walkach w okolicach Warszawy podaje: „Na północny wschód od Pragi odparto wszystkie ataki piechoty i czołgów. W pościgu za powracającym na wyjściowe pozycje nieprzyjacielem zajęto dogodne pozycje. Wzięto jeńców".

Komunikat niemiecki ogłasza: „W przyczółku nad Wisłą, na zachód od Baranowa, powtarzające się natarcia bolszewickie nie dały nieprzyjacielowi rezultatu. Na północny wschód od Warszawy, jak również pomiędzy Bugiem i Narwią nasze oddziały powstrzymały w ciężkich pancernych walkach ponowne ataki sowieckie, wspierane czołgami i samolotami bojowymi".

Von Kluge przepadł

LONDYN, 30.8.—„Svenska Dagblad" donosi, że marszałek von Kluge zmarł na anewryzm serca podczas rozmowy z Hitlerem w kwaterze głównej. Inne pogłoski mówią o samobójstwie, jeszcze inne o śmierci wskutek ciężkiej rany. Faktem jest, że na miejsce Klugego mianowany został feldmarszałek Model.

Chwile przełomowe

Dzień wczorajszy był dniem doniosłych wydarzeń politycznych. Uzgodnienie memorandum prem. Mikołajczyka z Polską Podziemną objawiło raz jeszcze pełną jednolitość narodową. Według prasy londyńskiej 8 członków ma reprezentować kraj, 4-ch partie polityczne, tworzące obecny rząd w Londynie, a 4-ch Polski Kom. W. N. Premier Mikołajczyk ma się udać do Warszawy po jej wyzwoleniu i tu stworzyć rząd prowizoryczny. Dodać należy, że wicepremier Kwapiński pragnął wprawdzie włączyć do rządu komunistów, ale sprzeciwił się wszelkim porozumieniom z K. W. N. Jego proopzycja została jednak odrzucona.

Według memorandum prem. Mikołajczyka ma nastąpić zjednoczenie wszystkich polskich sił zbrojnych, a więc oddziałów, opartych o W. Brytanię, oddziałów walczących we Włoszech, oraz Polaków znajdujących się w armii marsz. Rokossowskiego, wreszcie o wszystkich rekrutów, powołanych dekretem K. W. N. Grupa ostatnia będzie najliczniejsza, skoro dotychczasowa rekrutacja dostarczyła już 150 tysięcy ludzi. Prawdopodobnie stanowisko Wodza Naczelnego zastąpione zostanie Radą Wojenną, na której czele stanąłby jeden ze starszych generałów.

W ten sposób przezwyciężone zostałyby ostatecznie trudności, za które Warszawa w ciągu miesiąca powstańczego zapłaciła sowity rachunek krwią i bezprzykładnym zniszczeniem.

Jak się teraz okazuje stanowisko Rosji od początku powstania było nieprzejednane i nieugięte. Rosja nie tylko nie chciała udzielić nam pomocy, ale nie zgodziła się, aby aljanci spełnili wobec nas swój obowiązek prosty, wynikający z zawartego sojuszu. Rosja uważała, że dopóki nie dojdziemy do porozumienia z K. W. N., zagadnienie powstania warszawskiego nie istnieje dla niej. Rosja czuła się dotknięta, że o pomoc dla Warszawy zwracano się nie do niej wprost, lecz za pośrednictwem Londynu. Z wypowiedzi prem. Mikołajczyka i gen. Bora dowiedzieliśmy się czegoś wręcz przeciwnego.

Trudno nam ten spór formalny, a tak osobliwy teraz rozstrzygnąć.

Rozstrzygnie go kiedyś objektywne ujęcie historyczne.

Dla dopełnienia obrazu warto dodać, że według „Sunday Timesa" gen. Rola-Żymierski zagroził, iż zaaresztuje gen. Bora za zdradę. Prasa angielska słusznie podkreśla paradoksalność takiej sytucji. Wódz powstania warszawskiego, który się tak wiele zasłużył, pod którego przewodem opieramy się zwycięsko niemieckiej przewadze technicznej, oficer odznaczony niedawno krzyżem Virtuti miałby być osądzony jako zdrajca?

Te wszystkie zarzuty i rozdźwięki nie mogą jednak przekreślić tego prostego faktu, że powstanie warszawskie trwa i że obowiązkiem zarówno Rosji, jak Anglii i Ameryki jest dostarczyć mu jak najszybciej skutecznej pomocy. Wierzymy, że ostatnie wydarzenia polityczne świadczą o bliskim porozumieniu wszystkich stron zainteresowanych. Pełne porozumienie nadchodzi. Skoro wojna dobiega do nieuchronnego końca, czas wreszcie myśleć o wygraniu pokoju. Nieszczęsne ziemie polskie, umęczona ich stolica są dramatycznym symbolem wyzwalającej się innej Europy. Na mgnienie wydaje się pewnym, że Anglia i Ameryka poczęły zmierzać śmiało do tego celu, który do niedawna jeszcze ukazywał się w mglistych zarysach. Imponujący przejaw siły zaczyna się przenosić do dziedziny politycznych celów. Po miękkich i ostrożnych wynurzeniach słyszymy nareszcie jędrne, świadome słowa zupełnego zdecydowania.

Myśmy spełnili wszystko, cośmy spełnić mieli. Czekamy na wyrównanie rachunków przez nas ciężko i krwawo zapłaconych...

Kolej na Finlandię

Według „Daily Telegraph", następnym krajem, który porzuci Niemcy, będzie Finlandia. Nowy rząd tego kraju jest skory do zawarcia pokoju.

Rozgrywka o polityczne cele wojny

Anglia i Ameryka w obronie ideałów wolności

Horyzont polityczny zaczyna się przejaśniać. Inicjatywa rządu polskiego zostaje skwapliwie podchwycona przez Komitet Wyzwolenia, a W. Brytania i St. Zjedn., czekając na ustalenie zasad ostatecznego porozumienia polsko-rosyjskiego, decydują się przyznać A.K. t. zw. prawa kombatantów. Aby w pełni zrozumieć doniosłość rozgrywających się wypadków, trzeba uwzględnić wszystkie te głosy, które dochodzą do nas z Londynu lub Waszyngtonu. Czołowy komentator radia brytyjskiego tak ocenia sytuację w swych wczorajszych uwagach:

„Widocznym jest obecnie, że hitlerowskie nadzieje załamania się koalicji sprzymierzonych są całkowicie płonne. Jasnym jest, że nieprzyjaciel pokładał swoje nadzieje głównie w rozdźwięku polsko-sowieckim. Jak długo stanowisko W. Brytanii w sprawie nieporozumień polsko-sowieckich — pozostawało niejasne i *jak długo panowało milczenie w sprawie zjednoczenia polsko-sowieckiego w bitwie o Warszawę, tak długo hitlerowcy mogli mieć nadzieję na spełnienie się swoich pragnień w cieniu tego milczenia.* Dziś zostało *nasze stanowisko określone w sposób jasny i niedwuznaczny.* Nie boimy się *wytknąć Rosjanom ich postępowania jeśli uważamy, że postępowali źle* i nie boimy się powiedzieć Polakom, że postępowali nierozsądnie, *nie boimy się wreszcie naszego bezkompromisowego stanowiska w sprawie przestrzegania zasad lojalności w stosunku do sojuszników tak wielkich jak i małych.* Nie uchylamy się od bronienia zasad sprawiedliwych i dobrych stosunków międzynarodowych, nawet jeśli to nas *zmusza do wypowiadania przykrych słów do naszego największego sprzymierzeńca wojennego.* Oświadczenie Vernon Barttleta na łamach „News Chronicle" stwierdza, że W. Brytania opiera swą politykę zagraniczną *nie na zasadach ułagodzenia silnego, lecz na obronie ideałów, które uczyniły ją wielką w przeszłości i które muszą być utrzymane,* jeśli W. Brytania ma pozostać wielką w przyszłości. Dobrze jest, że prem. Churchill, który oświadczył w roku 1940, że Europa powinna być wolna, podał obecnie w swym apelu do narodu włoskiego historyczne i genialnie proste określenie pojęcia wolności w oczach brytyjczyków. Jest to zasada swobody myśli, opozycji i krytyki rządu. Prawo usunięcia rządu, z którego naród jest niezadowolony. Wymiar sprawiedliwości uniezależniony od jakichkolwiek wpływów politycznych, prawo obywatela do wyboru własnego rządu i *wreszcie zniesienie t. zw. państwa policyjnego.* Oto są *proste zasady, w imię których Brytyjczycy walczyli poprzez stulecia, walczą obecnie i o które walczyć będą zawsze bez względu na to, kto tym ideałom zagraża.* Oto deklaracja brytyjska celów wojny w przededniu zwycięstwa. W. Brytania określiła swe stanowisko w sprawie polsko-sowieckiej śmiało i bezstronnie".

W ten sam ton uderza „Daily Mail", pisząc w artykule wstępnym: „Nie obchodzi nas kwestia odpowiedzialności za przedwczesne powstanie w Warszawie. Co się stało to się nie odstanie. Interesuje nas, jak się przedstawia sytuacja obecna. *Rosja mogła napewno uczynić poważny wysiłek, aby dopomóc bohaterskim Polakom i przesłać posiłki drogą powietrzną.* Mogą istnieć zasadnicze powody, które sprawiły, że pomoc naszemu sprzymierzeńcowi, który znalazł się w tragicznej sytuacji, nie została udzielona. Jeżeli takie uzasadnione powody istnieją, to *należałoby je podać do publicznej wiadomości, aby w ten sposób przeciwdziałać niekorzystnemu wrażeniu, jakie się rozpowszchnia zagranicą!*

Nie będzie to jednak jeszcze pełny obraz, o ile nie uwzględnimy stanowiska prasy brytyjskiej i amerykańskiej, zajętego przez nią wówczas, kiedy sprawa walczącej Warszawy była jeszcze daleko od obecnych rozstrzygnięć politycznych.

Już w niedzielę londyński „Observer" dowodził:

„Europejska scena dostarcza nam powodów zarówno do smutków jak i do radości. Znamienny sukces sojuszniczych wysiłków w osiągnięciu narodowej jedności w Jugosławii i Grecji kontrastuje z zawiłą polityką we Włoszech. Jest rzeczą złowróżebną, że wynurzające się na powierzchnię polityczną kraje bałkańskie i naddunajskie przynoszą wszystkie swe zastarzałe problemy do rozwiązania. Fakt ten najoczywiściej wskazuje, że koniec wojny zaledwie będzie początkiem prawdziwego pokoju. Wygranie wojny na polu walki przyniesie jedynie klęskę Niemiec. Wysunie się natomiast zadanie, *aby stworzyć taką Europę, w której wszystkie narody będą mogły żyć razem* swobodnie i w dobrobycie. *Rumuni z Węgrami, Grecy z Bułgarami, Polacy z Rosjanami.* Innymi słowy, *ta Europa ma być wyzwolona.* Ta wojna jest prowadzona o wolność narodów europejskich. Dlatego my musimy mówić również na rzecz Europy, na rzecz narodów Francji, Grecji i Polski podobnie jak mówimy na rzecz zwycięskiej potęgi wielkich aliantów. *Tragedia Warszawy jest strasznym ostrzeżeniem przed tym, co może się stać jeżeli naród nie będzie mógł mówić do narodu przez granice Europy i nie będzie mógł być należycie słyszany.* Cała historia Europy za ostatnie 30 lat jest strasznym ostrzeżeniem przed tym, co stale będzie się zdarzało, jeżeli narody europejskie silne i słabe nie pogodzą się, aby żyć i pracować dla wspólnych celów.

I wreszcie jeszcze jedno. Zanim Anglia i U. S. A. przeszły do ofensywy politycznej na odcinku polsko-rosyjskim, amerykański magazyn „Life" odsłonił plany Rosji wobec Polski, delikatnie wskazując drogę ich unicestwienia:

„Stalin zdecydowany jest utworzyć kontrolowany przez siebie rząd polski. W obawie przed ewent. współpracą powojennej Polski z Niemcami, nalega na to, *aby Polska należała do sowieckiej sfery wpływów.* Stalin być może nie chce sowietyzować Polski, ale *minimum jego żądań, to kontrola nad polską polityką wojskową i zagraniczną.* Pragnie on mieć rząd, *który przyjąłby sowieckie żądania terytorialne.* Pod jednym względem wszyscy Polacy są zarówno antyrosyjscy, jak i antyniemieccy. Nie chcą oni być pod panowaniem ani jednych, ani drugich. *Polska nie chce stać się filią Sowietów czy to na drodze przymierza, czy jako ich 17-a republika.* Polska walczy o wolność tak samo jak St. Zjednoczone i W. Brytania. Narody zjednoczone, a szczególnie Rosja, mają specjalny dług wobec Polski. Polska Biała Księga ujawnia, że na początku 35 r. rząd polski odrzucił propozycję Hitlera, namawiającego do wspólnego ataku na Rosję. Gdyby Polska zgodziła się na propozycję niemiecką, Rosja byłaby wówczas pobita. *Jeżeli Ameryka nie uczyni nic dla Polski, to świat nie będzie miał zaufania do naszej deklaracji o wolności,* ani też do naszych zdolności przewodniczenia światu. *Stalin orientuje się chyba, że do odbudowy Rosji będzie potrzebował amerykańskiej pomocy.* Zrozumie chyba, że *pomoc ta może być okazana, o ile zgodzi się, aby z dobrodziejstw zwycięstwa korzystały nie tylko wielkie mocarstwa, ale wszystkie narody".*

W słowach tych brzmi już wyraźnie pogróżka.

A.K. armią regularną

Deklaracja W. Brytanii i St. Zjedn.

Rząd Jego Królewskiej Mości robił stale wszystko, co w jego mocy, aby zapewnić wszystkim członkom sił zbrojnych państw, będących w wojnie z Niemcami, zgodne z prawem i zwyczajami wojny traktowanie przez władze niemieckie. Rząd brytyjski dowiaduje się jednak, że żołnierze armii krajowej są traktowani przez niemieckie władze wojskowe w sposób przeciwny prawom i zwyczajom wojny. W związku z tym rząd Jego Królewskiej Mości składa następujące formalne oświadczenie:

Polska armia krajowa która ostatecznie została zmobilizowana, stanowi walczącą siłę, będącą częścią integralną polskich sił zbrojnych. Członkowie polskiej armii krajowej mają nakaz prowadzenia działań wojennych zgodnie z prawem wojny, tym samym więc walczą otwarcie przeciw nieprzyjacielowi. Działają oni w jednostkach pod odpowiedzialnym dowództwem i są zaopatrzeni w widoczne znaki, względnie w mundury polskie. W tych warunkach represje przeciw członkom polskiej armii krajowej stanowią pogwałcenie zasad wojennych obowiązujących Niemcy. Dlatego też *rząd Jego Królewskiej Mości uroczyście ostrzega wszystkich Niemców, biorących udział w takich gwałtach, względnie w jakikolwiek sposób za nie odpowiedzialnych, że* będą oni za te zbrodnie pociągnięci do *surowej odpowiedzialności.*

Podobne oświadczenie zostało złożone w Waszyngtonie przez rząd Stanów Zjednoczonych.

W związku z tymi deklaracjami rząd R. P. oświadcza: „Polska armia krajowa, tocząca z najwyższym poświęceniem i bohaterstwem otwartą walkę na ziemiach Rzeczypospolitej, stanowi część regularnych sił zbrojnych Rzeczypospolitej. Polska armia krajowa podlega dowództwu gen. dywizji Bora oraz wyznaczonych przez niego na stanowiska oficerów. Walczymy otwarcie, stosując się do postanowień prawa międzynarodowego z widocznymi oznakmi, jak opaski o barwach polskich z literami „WP" albo orłem polskim lub biało czerwone proporczyki na czapkach. W tych warunkach armii krajowej przysługują w myśl prawa międzynarodowego wszelkie prawa kombatantów. Rząd polski posiada i gromadzi w dalszym ciągu dowody okrutnego i barbarzyńskiego postępowania Niemców z żołnierzami armii krajowej, którzy dostają się w ich ręce. Rząd polski oświadcza, iż bezpośredni i pośredni sprawcy tych zbrodni będą ścigani i doznają zasłużonej kary".

Cała prasa brytyjska zamieszcza oświadczenie W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych w sprawie uznania A. K. za armię regularną, opatrując tekst deklaracji licznymi komentarzami. „News Chronicle" na pierwszej stronie w artykule zatytułowanym „Ostrzegamy Niemców" stwierdza, że oświadczenie rządu brytyjskiego ma podobne znaczenie dla Polaków jak miał deklarcja narodów zjednoczonych, wydana wkrótce po rozpoczęciu inwazji w sprawie traktowania przez Niemców członków francuskiej armii krajowej. „News Chronicle" podkreśla, że w świetle obecnego rozwoju wypadków oświadczenie rządu brytyjskiego ujawnia chęć rządu WBrytanii *udzielenia wszelkiej możliwej pomocy zarówno materialnej jak i moralnej, polskiej armii krajowej walczącej w Warszawie.*

* Podchorąży Celt, absolwent szkoły podchorążych „Agrikola" w Warszawie, który przed niedawnym czasem przybył do Londynu, wręczył premierowi Mikołajczykowi odznakę honorową tajnej szkoły. Premier, przyjmując odznakę oświadczył, że minimalna nawet pomoc nie jest dostarczana Warszawie, choć Polacy giną. Polska jednak nie zginie, zwycięży mimo wszystkie przeszkody, bo Polska jest nieśmiertelna.

Uznanie A. K. jako pełnowartościowych kombatantów ma wielkie znaczenie i to nie tylko w stosunku do Niemców. Przyjaciele naszych przyjaciół są naszymi przyjaciółmi. Oto dewiza, która powinna uchronić dzielnych polskich żołnierzy od „nieprzyjemności" z każdej strony.